GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 142

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Maja 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego.

w kwaterze głównéj w Warszawie dnia $\frac{4}{16}$ maja 1828.

Za Najwyższym Rozkazem.

Umieszczeni zostają.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Z korpusu inżenierów: podpułkownik Leonard Jodko, z przeznaczeniem do kompanji 6 weteranów; kapitanowie 1 klassy: Ludwik Miller i Tomasz Mańkowski, z przeznaczeniem, pierwszy do kompanji 1, a drugi do kompanji 2 weteranów.

Przeniesiony zostaje.

Z bataljonu 2 weteranów czynnych.

Podporucznik Maciej Izbicki, do bataljonu 3 weteranów czynnych.

Otrzymują urlopy.

W sztabie placu miasta Kalisza.

Adjutant placu tegoż miasta, kapitan Amandowicz, na dni 10, w wielkie xięztwo poznańskie.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Podporucznik weteranów Pigulski, na dni 20, w wielkie xięztwo poznańskie.

Wykreśleni zostają z kontrol.

W piechocie.

Jenerał brygady Michał Cichocki, zmarły w dniu 23 kwietnia (5 maja) r. b.; z Pułku 3 strzelców pieszych, kapitan Marcelli Niechcielski, zmarły w dniu 31 marca (12 kwietnia) r. b.

W jeździe.

W pułku ułanów Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Oranji No 1, kapitan Tomasz Małecki, zmarły w dniu 26 kwietnia (8 maja) r. b.

W bataljonie 3 weteranów czynnych.

Kapitan Tomasz Pawłowski, zmarły w dniu $\frac{12}{24}$ kwietnia r. b.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Pułkownik inwalidów Antoni Łaszewski, zmarły w dniu $\frac{2}{14}$ b. m.; podporucznik weteranów Michał Dycielski, zmarły w dniu $\frac{6}{18}$ kwietnia r. b.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady.
Siemiątkowski.

—Najjaśniejszy Cesarz i król Jmć raczył najłaskawiej postanowieniem z dnia 25 kwietnia (7 maja) r. b. mianować kawalera Gabryela de Fontenaj, sprawującego interessa króla Jmci francuzkiego, przy dworze cesarsko-rossyjskim, kawalerem orderu ś. Stanisława Iszéj klassy.

— Wyszła z pod prassy część 2 tomu I *Historji Obyczajów i Instynktu zwierząt;* zamykająca w sobie *Zwierzęta ssące, Ptaki, Gady i Płazy.* Szanowni prenumeratorowie na to dzieło, zgłosić się o nie raczą do xięgarń i urzędów pocztowych na których je zaprenumerowali; wszyscy zaś inni, do tłumacza i wydawcy, mieszkającego przy Danielewiczowskiéj ulicy pod No: 616, na pierwszém piętrze, obok pałacu nazywanego *Biblioteką Załuskich.* Stosownie do prospektu, cena prenumeraty od dnia 1 czerwca podniesiona zostanie na każdéj części o groszy dwadzieścia.

—Pierwszy numer tomu drugiego pisma perjodycznego *Themis Polska* za miesiąc maj w tych dniach wydany, zawiera następujące artykuły: Kilka słów w odpowiedzi na uwagi nad moją rozprawą w drugim poszycie Themidy polskiéj umieszczone, pod napisem: *Prawo rzymskie jakim sposobem w Polsce w sprawach kryminalnych użyte było?* Przez Jana Nepomucena Janowskiego.— Wywód zasad stosunków między małżonkami podług prawa sejmowego z dnia 26 kwietnia 1818 r. w związku z kontraktem małżeńskim kodexu cywilnego francuzkiego.— Uwagi nad artykułem 22 kodexu cywilnego królestwa polskiego, tudzież ustępem pierwszym lit. C. art. 21.— Niektóre uwagi z powodu artykułu w poprzednim poszycie Themidy na str. 60 i następnych umieszczonego.— Pisma perjodyczne zagraniczne. Dzieła nowe. Rozkład prelekcji w wydziale prawa, królewsko-warszawskiego uniwersytetu na rok 1828.

— W drukarni Gałęzowskiego i kom. wyszły bajki Władysława Miniewskiego część I na papierze welinowym, dostać ich można w kantorze drukarni przy ulicy Żabiéj Nr. 472, exemplarz po złt. 5. W tym samym kantorze dostać można głosu JW. wojewody senatora prezesa sądu sejmowego, przy otwarciu tego sądu mianego.

—Wyszły już cztery numera Wandy tygodnika nadwiślańskiego. W numerze czwartym obiecuje autorka *Wanda Malecka* zbierać wszelkie śpiewy ojczyste i pisać pieśni narodowe z dziejów polskich czerpane, naśladując lub włączając ile możności ducha i osnowę naszych pieśni starożytnych. Nie przestanie autorka na samych

śpiewach polskich, zasięgać będzie nadto dziejów dawnych przodków naszych, to jest rozlicznych ludów sławiańskich. „W rzeczy saméj," mówi miedzy innemi szanowna autorka, „szczególne jest tego plemienia przeznaczenie! Rzym odwieczny, setne w sobie pochłonąwszy narody, dziesięć wieków morzom i lądom panując, poległ wprawdzie jak olbrzym pod razami mnóstwa ludów, które wszechwładna Twórcy potęga z dzikich pustyń wywiodła na spełnienie swych tajnych wyroków. Ale jakże śmierć sama Rzymu jest godną zazdrości, i piękniejszą nad jego chwałę, którą jaśniał za życia! Tysiące lat spłynęło do wieczności, tłumy narodów co na złomkach jego dumy trony powznosiły, zniknęły z imieniem i tronami, a pamięć Rzymu żyje, a pokolenia obcych ludów podają sobie z uszanowaniem najmniejsze szczegóły jego dziejów! Gdy tym czasem dzieje plemienia dawnych Sławian, którzy równaż z Rzymem władali obszernością krajów, w odwadze, przywiązaniu do ojczyzny i wolności, byli jemu równi, a w cnotach gościnności, wiary i szlachetności duszy, zostaną może bez równego sobie, przeminęli jak lekki obłok zachodu pędzony wiatrami; czas zniszczył w milczeniu starożytne ich grody; w miejscu świątyń i gmachów wspaniałych, czarna sosna wzniosła swoją posępną piramidę, i brzoza zwiesiła smutne swoje warkocze, zdając się płakać w tęsknym szeleście nad ukrytemi pod niemi mogiły. Burzliwe wały morza pochłonęły ich stolice, arcy dzieła sztuki głęboko czas w ziemię zagrzebał, pamięć nawet że istniały, dla dalekich zaginęła wnuków. Przebrzmiały pienia wieszczów; ścichły odgłosy zwycięztw, jak szmer zefiru co lekko listkami zakołysze i zamilknie.«

ROSSIA. — *z Petersburga dnia* 10 *maja.* Najjaśniejsza Cesarzowa Alexandra wyjechała dnia 9 maja do Odessy. — Przez ukaz z dnia 19 kwietnia v. s. upoważnił N. pan rzeczywistego radcę tajnego Łanskoi do złożenia naczelnictwa ministerjum spraw wewnętrznych i innych obowiązków, z zachowaniem go jednak przy obowiązkach członka rady państwa i prezesa kommisji do wystawienia kościoła katedralnego pod nazwiskiem Izaaka, a to na własną jego prozbę i przez wzgląd na wiek podeszły, niemniej na słaby stan zdrowia, z zachowaniem całej pensji. — Innym ukazem z daty powyższej mianował N. Pan ministrem spraw wewnętrznych jenerała adjutanta, jenerała porucznika Zakrzewskiego, zatrzymując go aż do dalszych rozkazów w obowiązkach jeneralnego gubernatora Finlandji i naczelnika oddzielnego korpusu finlandzkiego. — Rzeczywiści radzcy stanu Beek w kollegium spraw zagranicznych, Ruszkowski dyrektor poczt w Moskwie, Thomsen dyrektor kancellarji dworu J. C. M. Cesarzewicza, lekarz N. Pana Lindestrem i sekretarz stanu Longinow, wyniesieni zostali do stopnia radców tajnych. — Dwoma innemi ukazami z dnia 25 kwietnia raczył N. Pan mianować jenerała piechoty xięcia Lievena, ministrem wychowania publicznego i prezesem kommissji wyznaczonej do organizacji zakładów naukowych, a sekretarza stanu Bludowa dyrektorem spraw kościelnych obrządków obcych. — Dnia 23 kwietnia mianował N. Pan radcę stanu Gryboiedowa ministrem pełnomocnym przy dworze Teherańskim, a radcę nadwornego Amburgiera jeneralnym konsulem rossyjskim w Taurys. — Rzeczywisty radca stanu Obresków został pełnomocnym ministrem przy królu Wirtemberskim.

—Pan Castella podjął pożyteczny zamiar upowszechnić i udoskonalić w prowincjach po tamtej stronie gór kaukazkich chodowanie jedwabników i użytkowanie z jedwabiu. Wojna nie wstrzymała jego gorliwości, stawia on w Tyflis przędzalnię jedwabiu, zakłada w okolicach tego miasta stosowne gospodarstwo, sprowadza z Francji majstrów i robotników, i spodziewa się przybycia do roboty skazanych na wygnanie kobiet, które stosownie do najwyższego rozkazu do prac tych mają być użyte. Machiny i instrumenta sprowadzone są poczęści z Francji, ale powiększej części robione są na miejscu. Przedsięwzięcie pana Castella nie do samej tylko rozciąga się Gruzji, ale i do innych prowincji zakaukazkich, które obfitują w drzewa morwowe. W tym celu wysłał czterech podróżnych z instrukcją, świadczącą o rozległych jego planach. — Pan Mabboux rodem z Turynu, posiadający znaczny zapas wiadomości technicznych, został wysłany z rozkazu wyższego do Moskwy dla zwiedzenia tamecznych fabryk. Przekonał on się, że wielu fabrykantów moskiewskich używa w fabrykach swoich dawnej i błędnej metody, bez żadnej znajomości zasad chemicznych. Aby więc uprzątnąć najgłówniejszą przyczynę, otworzył bezpłatny kurs technologii i ma już blisko 50 uczniów, po większej części samych fabrykantów, którzy z radością oddają sprawiedliwość jego usiłowaniu.

Dnia 12 *maja.* Przez ukaz z dnia 11 kwietnia mianowany został zastępca ministra wojny, jenerał jazdy, jenerał adjutant Czerniszew, członkiem rady państwa — Innym ukazem téjże daty, mianowany został przez czas nie obecności hr. Nesselrode dyrektorem kollegjum spraw zagranicznych senator Diwow. — Ukazem z dnia 23 kwietnia uwolniony został admirał Szyszków na własną prozbę i dla słabości, od obowiązków ministra oświecenia narodowego i dyrektora spraw duchownych wyznań zagranicznych, nie przestaje być jednak członkiem rady państwa i prezesem akademji rossyjskiej.

— Między skarbami znajdującemi się w górach uralskich odkryto także platynę, którą dawniej tylko w kopalniach południowo-amerykańskich wydobywano. Dla dogodniejszego obiegu tego kosztownego kruszczu postanowił N. Pan aby użytą była na bicie monety w sztukach wartości 3 rubli srebrnych. Moneta ta będzie miała w Rossji obieg, ale nikt nie będzie zmuszony do przyjmowania jéj; zatem i wywóz jéj jest dozwolony.

— Gazeta Sankt Petersburgska z d. 16 b. m. umieściła następującą odezwę Feld marszałka hrabiego Wittgensteina, przy wejściu wojska Rossyjskiego do xięztw Multan i Wołoszczyzny: Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny! N. Cesarz Jmć Pan mój, wydał mi rozkaz osadzenia waszego kraju wojskiem, którego dowództwo raczył mi powierzyć. Pułki monarchy opiekującego się losem waszym przechodząc granice wasze, niosą wam wszelką rękojmię otrzymania porządku i zupełnego bezpieczeństwa. Multańczykowie i Wołochy wszelkiego stanu! Przyjmujcie walecznych, którémi mam zaszczyt dowodzić, jako braci waszych, jako naturalnych obrońców. Starajcie się we wszystkiém, co od was żądaném bedzie, przykładać do obrotów wojsk Jego Cesarskiej Mości, i mocarstwa, które ciągle nad waszemi prawami czuwało, dajcie nowe dowody dawnéj waszej przychyl-

ności. Wojna, którą Rossja dopiero co wypowiedziała Porcie Ottomańskiéj, zmierza jedynie do zaspokojenia najsprawiedliwszych naszych uskarżeń i uskutecznienia najuroczystszych traktatów. Jako spokojni i powolni widze kroków nieprzyjacielskich, które was dotykać nie mogą, możecie się bez przerwy zajmować dobrem ojczyzny waszej i nieodstępnie pełnić wszystkie wasze obowiązki. Ustawy, zwyczaje waszych przodków, własność wasza i i prawa świętej wspólnéj nam religji, będą szanowane i ochraniane. Dla prędszego osiągnienia tego celu, polecił mi N. Cesarz Jmć, abym niezwłocznie utworzył w xięztwach tymczasową administracją centralną, któréj naczelnikiem mianowany został tajny radca hrabia Paulen. Posiadając on zaufanie monarchy sprawować będzie odtąd w pośród was obowiązki i władzę pełnomocnego prezesa dywanu Multan i Wołoszczyzny. Najgorliwiej starać będę się dopomagać mu w jego usiłowaniach. Scisła karność utrzymaną będzie we wszystkich korpusach wojska i prędka sprawiedliwość wymierzona zostanie za najmniejsze wykroczenie; spuśćcie się na to. Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny! Wojna, którą N. Monarcha mój jest zniewolony przedsięwziąć, pozbawi was korzyści pokoju w przemijającym tylko sposobie; chętnie podaje się on tej nadziei; zaręcza wam prędki ich powrót, i zapewnia wam pomyślność prawnego i trwałego stanu, opartego na ustanowieniach, które zupełnie zatrą ślady doznanego przez was złego i zjednają wam szczęśliwą przyszłość. Posłuszeństwo władzom, zapomnienie nieprzyjaźni zrodzonych przez anarchiją, poświęcenie prywatnych interessów za sprawę, która wszystkie obejmuje, takie są powinności których dobrowolne i zgodne pełnienie polecam wam w imieniu N. Cesarza Jmci. Stosujcie się do wspaniałomyślnych zamiarów, których mam szczęście bydź tłumaczem, a pozyskacie nowe prawa do życzliwości N. Cesarza Jmci.

AUSTRJA. — *Z Wiednia 7 maja.* — Dnia 30 kwietnia była stolica tutejsza świadkiem widowiska, jakiego od dawna nie miała. Pułk arcyxięcia Karola wchodził do stolicy w wielkiéj paradzie mając na czele swego wodza, którego niespodziane pokazanie się przypomniało dawniéjsze jego wojenne dzieła. Pułk ten defilował przed następcą tronu, i innemi arcyxięciami i arcyxiężniczkami i sam arcyxiąże salutował. — Donoszą z Bononji że niejaki Sarti wynalazł machinę, przy pomocy któréj przyrzeka latać po powietrzu w jakim bądź kierunku i jak daleko zechce, ale zastrzega, iż niepierwéj pokaże swoją sztukę, aż mu ciekawi 4000 skudów na koszta téj podróży złożą.

HISZPANJA. — Dnia 29 kwietnia wyruszyło wojsko francuzkie z Pampeluny i powróciło do ojczyzny. — Margr. Caroillana, majętny mieszkaniec z Korduby i kapitan Alvarez de Sotomayor synowiec zmarłego hr. Calomera, skazani zostali przez sąd w Granadzie na szubienicę, za to że należeli do wolnomularstwa, a sami o tém nie donieśli. (G B.)

PORTUGALJA. — Dwa bataljony ochotników Don Pedra w Porto, musiały broń władzom złożyć. — Gazeta nadworna z dnia 23 kwietnia zapowiedziała że u Don Miguela będą dnia 24 pokoje i w dniu tym rejent miał być ogłoszony królem. — Wdniu imienin królowy matki spalił lud grubą księgę, która wyobrażać miała ustawę konstytucyjną. Jnni wołali: Niech żyje król samowładny Don Miguel I! Gdy senat z pałacu Ajuda z odpowiedzią rejenta na ratusz wracał, rozeszła się pogłoska, że Don Miguel przyjął ofiarowany sobie tytuł króla i pospólstwo zaczęło się znowu radować. Wieczorem oświecono wiele domów. Na operze publiczność nieustannie wołała aby odspiewano hymn rojalistoski, jakoż powtórzono go trzykrotnie, a tym czasem damy powiewały chustkami. — Gazeta nadworna nie umieściła adresu rady miejskiéj, ale z odpowiedzi Don Miguela w gazecie umieszczonéj, widocznie się okazuje, że rada miejska prosiła Don Miguela aby przyjął koronę. — Najlepszym na to dowodem że Don Miguel uważał ustawę już de facto za zniesioną, jest dekret jego przeciw wprowadzaniu zboża zagranicznego wydany i w gazecie nadwornéj z dnia 22 kwietnia umieszczony. W tym samym numerze znajduje się artykuł wzywający wszystkich dobrych Portugalczyków, aby kupowali pismo, w którém wywiedzione są prawa Don Miguela do korony, portugalskiéj. — Korespondent z z Lizbony opisuje wypadki w dniu imienin królowy matki, to jest w dniu 25 kwietnia, w sposób następujący: Z raną wystrzelono zwyczajne salwy z dział na okrętach i na wałach warowni. Między 9 i 10 godziną ujrzano gromady po większéj części dymissjonowanych wojskowych, przybranych w czerwone i niebieskie wstążki. Zgromadzili się oni przed ratuszem i czekali na powrót rady miejskiéj, która się znajdowała na nabożeństwie i przywitali ją gdy z kościoła wracała okrzykami: Niech żyje Don Miguel I.! Chcieli oni aby rada niezwłocznie ogłosiła Don Miguela królem, jakoż w krótce ułożono i posłano do rejenta adres, a tym czasem bawiło się pospólstwo przy ogniu, na którym spalono ustawę. Tłumy ludu snuły się poźno wnoc po ulicach wydając okrzyki radości. —Warownie, które dotąd osadzone były wojskiem angielskiem, oddane zostały Portugalczykom, a admirał angielski popłynął do Anglji; wszakże poseł angielski pozostał jeszcze w Lizbonie. — Donoszą z Elwas pod dniem 23 kwietnia, że 16 rad gminnych obwołało w tamtéjszéj prowincji Don Miguela królem, podobnież obwołano go w tych nawet wsiach w których nie ma rad gminnych. Wszelako ani w Elwas, ani w Ewora nie uczyniono tego. Uważano tylko w tych miastach tłumy ludzi przybranych w kolorowe wstążki z napisem Don Miguel krol. — W mieście Beja wszyscy mieszkańcy trzymają stronę Don Pedra. — Dnia dwódziestego kwietnia o dwie mile od Elwas, pogrzebano konstytucję z wielką uroczystością i obwołano Don Miguela królem. (G B)

Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź na recenzją dziełka pod tytułem Wiadomości z Historji Powszechnéj dla instytutów płci żeńskiéj, wydanego przez Karola Milewskiego, umieszczoną w Nrach 107, 111, 112, 113 Gazety Polskiéj.

(Ciąg dalszy).

Nie wchodząc w rozbiór tego pytania, czy historyk

może i powinien uwodzić się powabami poezji, chcąc bydź sędzią prawdy, i uważać je za źródła? to tylko wyznać muszę, że gdybyśmy na takowych podaniach opierali budowę historji, wtedy w przekonaniu naszém, Troja byłaby tak ogromném miastem, jakiego dotąd nieznamy w świecie, a bohaterowie wojny Trojańskiéj najpierwszymby się wojownikom równali.

Z twierdzeń autora na stron: 441 mniemaćby należało (*mówi recenzent*) *iż tylko Areopag był sądem, przecież jednomyślnie podania starożytne dowodzą, że był właściwie Senatem.* Nie w chęci popisywania się ze znajomością i biegłością w starożytnościach, ale raczéj w celu odparcia niesłusznego zarzutu; przebiegnijmy pokrótce, podania niektórych klassycznych pisarzów. Wiadomo, że nazwisko Areopagu, wywodzą starożytni od dwóch wyrazów *areos* i *pagos* czyli Marsa pagórek, ponieważ ile w téj mierze z bajecznych podań wiemy, Mars był pierwszym, który oskarżony o zabójstwo przed Areopagiem, połową głosów od kary uwolnionym został. Powagą tychże pisarzów mógłbym dowieść, że Areopag był sądem, i tak: Demostenes (in Aristog:) utrzymuje, że trybunał Areopagu jest najdawniejszym ze wszystkich sądów; w pierwszych nawet czasach jego zaprowadzenia, same strony broniły swéj sprawy. (Sext: Emp: ads: Mathem: 11) Dwa razy wolno było mówić w obronie własnéj, późniéj oskarżane osoby, były upoważnione wybrać sobie kogo z rady, Lucianus (de Gimn: et in Bis: accusati:) mordy, otrucia, kradzieże, podpalenia, życie rozpustne, pociski i szkalowania wymierzane na religią, lub też na kształt istniejącego rządu, należały do ich rozstrzygania. Tacyt w swoich Annales (w xię: 2 rozd: 55 pa: 2) nazywa Areopag, *Artum judicium*, Seneca de Tranquill: (rozd: 3) nazywa go *Areopagus religiosissimum judicium*. Juvenalis (w sat: 9 wier: 101) nazywa *Curiam martis*, Cicero (w Philipp: 5, pag: 5) i inni starożytni pisarze, Areopag jako sąd wspominają. To przytoczywszy na własną obronę, mógłbym się teraz zapytać recenzenta, gdzież jest ta jednomyślność podań starożytnych, dowodzących, że Areopag był właściwie Senatem? Odwołuję się wprawdzie recenzent do powszechności mniemań dawnych pisarzów, ale ich na poparcie swego twierdzenia nie przytacza. Nie sądzę przecie, aby zaprzeczył powadze cytowanych przezemnie pisarzów, tém więcéj gdy ich świadectwa również do ogółu materjałów, a nawet i źródeł historycznych należą. Gdyby nadto recenzent dobrze rozważył, co nowsi nawet autorowie a mianowicie Mathiae (Miscellanea Philologica vo: 1) o Areopagu napisali, niebyłby wyrzekł tak skwapliwie zdania swego, *że Areopag był Senatem.* Mógłbym tu jeszcze przydać niektóre wiadomości o władzy Areopagitów, o ich wzroście i upadku, niepójdę jednak za przykładem tych, co występują na popis z nauką.

Niepotrzebnie wspomina recenzent o wyprawie Argonautów. Całą tę sławną podróż do Kolchidy po złote runo, wypadałoby raczéj zostawić na polu poetycznych marzeń. W historji mistyczne i niepewne dzieje, zwykły się tylko nawiasowo wspominać, aby wiadomość o nich niebyła obcą. —

Czasy Agamemnona (mówi recenzent) i wiążąca się z niemi wojna trojańska, są czasami bohaterskiemi Grecji, czasami, w których kultura narodowa i związki polityczne silnie rozwijać się i ustalać poczęły. Kiedy te mniemania rozwijały się w umyśle recenzenta, musiał zapomnieć o czasach przed wojną trojańską, niechciał nawet pamiętać o epoce saméjże wojny, ale ile to znapomknionych przez niego pomysłów odgadnąć można, zajęły go podania Homera. Ponieważ zaś wiemy dostatecznie, że w przekonaniu recenzenta, wojna trojańska jest początkiem kultury Grecji, obaczmy jaki to był rodzaj téj kultury. Podobno, że najlepiéj nam wystawia ten sam Homer owych bohaterów, mówiąc; „Że przy spotkaniu się, pytał jeden drugiego, czyli „nie jest zbójcą, i na łupieże wychodzić zamyśla? Niewiem, czy takie bohaterstwo można bezkarnie przytaczać w obrazach historycznych młodym panienkom dla ich przykładu i nauki? Czyli z resztą czasy bohaterstwa, są czasami oświecenia i czyli wojna przyczynia się do rozszerzenia światła, jest wielkiém we względzie historycznym i politycznym pytaniem, którego rozwiązanie byłoby nader trudne. Wszakże nawet uważając czasy bohaterstwa nowszych wieków, niemożemy je brać za normę kultury. Najlepszym zaś tego dowodem, są wieki średnie, w których ludy wśród ciągłych wojen, pogrążone były w ciemnocie, chociaż czasy te poprzedzone już były wiekami Solona, Peryklesa, Augusta, niedopieroż wtedy, gdy kraina Afryki to jest Egipt, była jedyną kolebką nauk i cywilizacji świata znajomego. —

Zarzuca recenzent, *że mówiąc o wojnie trojańskiéj, niewystawiam co na tych wojnach zyskała lub straciła Grecja, dodaje nawet, że w obrazie tym, niema ani kreślonego charakteru narodowego Greków, ani też stopniowego ich kształcenia się i t. d.* Niezaprzeczam, że nader pożyteczną, ale zbyt trudną jest rzeczą, wypadkom historycznym naznaczać przyczyny, a znich dopiero wywodzić skutki, należy to jednak do badań filozoficznych. Nie dla każdego otwartem być może, a nawet i powinno źródło to szperań naukowych. W ogólnéj instancji dla młodzieży, dość będzie gdy autor ograniczy się przytoczeniem główniejszych faktów, a i z tych nie wszystkie nawet, dla płci żeńskiéj przytaczać można. W krotkim rysie wiadomości najpotrzebniejszych, niemożna być dość bacznym na ścisłość w układzie, z trudnością przychodzi rozwiązać, co wprzódy w natłoku nasuwających się okoliczności umieszczać. Przekonani są o téj prawdzie ci, którzy kiedykolwiek podéjmowali pracę w układaniu dzieł dla młodzieży potrzebnych. —

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Widowiska w Stolicy.

Teatr francuzki. Dziś komedjo-opery: L'Ecarte ou Le lendemain d'un bal; L' Ambassadeur, i L'Oncle d'Amérique.

Na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich menażerja zwierząt P. Koromatti.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ner 64 Dziennika obwieszczeń.

(*Jutro z powodu uroczystego święta Gaze: Pol: niewyjdzie*)

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.